

Paweł WOSICKI

DO UNII EUROPEJSKIEJ BEZ WYSTARCZAJĄCYCH GWARANCJI?

Środowiska opowiadające się za zjednoczeniem z Unią Europejską podkreślały, że unijne prawo przyznaje pełną autonomię krajom członkowskim w kwestiach dotyczących praw człowieka i rodziny, a zatem dodatkowe zabezpieczenia są niepotrzebne. Postawa taka jednak abstrahuje z jednej strony od praktyki stosowanej w Unii Europejskiej, z drugiej zaś od możliwych przecież przyszłych zmian w unijnym prawie.

Podpisanie w Atenach Traktatu Akcesyjnego z Unią Europejską zakończyło ważny etap na drodze Polski do Unii Europejskiej. Do Traktatu nie dołączono jednak postulowanego przez wiele środowisk, w tym Kościół katolicki, protokołu gwarantującego autonomię polskiego prawodawstwa w sprawach obrony życia i rodziny – dołączona do Traktatu jednostronna deklaracja polskiego rządu w świetle prawa międzynarodowego nie ma większego znaczenia. Mimo faktu, że podejmowane od ponad roku działania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, wykonana praca i włożony wysiłek przyniosły jednak owoce. Są nimi wzrost świadomości co do konieczności takich rozwiązań i przyjęte, przez bądź co bądź lewicowy rząd i Sejm RP, deklaracje w tej sprawie. Aby lepiej zrozumieć doniosłość i wagę tej złożonej problematyki, warto prześledzić historię ostatniego roku z perspektywy tego tematu.

INICJATYWA OBRONCÓW ŻYCIA

Na początku marca 2002 roku Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zwróciła się z apelem do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej o – jak czytamy w dokumencie – „dołożenie wszelkich starań, aby w procesie integracji z Unią Europejską zagwarantować suwerenność prawodawstwa polskiego w sprawach dotyczących praw człowieka i rodziny”¹. W dalszym ciągu w dokumencie tym sprecyzowano, że chodzi tu o prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci (a więc o ochronę przed prawnym dopuszczeniem aborcji i eutanazji), o jednoznaczny zakaz manipulacji genetycznych i klonowania człowieka, o ochronę małżeństwa i rodziny, rozumianych jako wspólnota oparta na trwałym związku

¹ Cytowane w niniejszym artykule dokumenty Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia są opublikowane na stronie internetowej <http://www.prolife.com.pl>.

kobiety i mężczyźni, oraz o prawo rodziców do decydowania o wychowaniu swoich dzieci. Apel Federacji poparło szereg osobistości, mających autorytet społeczny i reprezentujących liczne środowiska społeczne.

W zamyśle sygnatariuszy apelu przyjęcie przez Sejm RP stosownej uchwały w tej sprawie byłoby podstawą do podjęcia rozmów z Unią Europejską, mających na celu dołączenie do Traktatu Akcesyjnego odrębnego protokołu (podpisanego przez obie strony, a więc Polskę i UE), gwarantującego nienaruszalność polskiego prawodawstwa czy też nieingerencję prawodawstwa unijnego w sprawy dotyczące praw człowieka i rodziny. Postulat Federacji wydawał się realny i możliwy do spełnienia, gdyż odwoływał się do wcześniejszych precedensów – podobny protokół zapewniła sobie wcześniej Irlandia, jedyny kraj Unii Europejskiej konstytucyjnie chroniący życie człowieka od momentu poczęcia.

Apel Federacji podjęli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości. Opracowali oni projekt stosownej uchwały, znanej jako Deklaracja o suwerenności w sprawach moralności i kultury, i rozpoczęli procedurę przeprowadzenia jej w Sejmie.

ZRÓŻNICOWANE POSTAWY

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w szeroko pojętym środowisku prawniczym – a także wśród samych obrońców życia – idea uchwały sejmowej i traktatowego zabezpieczenia nadrzędności prawodawstwa polskiego w sprawach dotyczących praw człowieka i rodziny, nie spotkała się z jednoznacznym poparciem i zrozumieniem. W zależności od stosunku do integracji europejskiej w różny sposób argumentowano przeciwko proponowanemu przez Federację rozwiązaniu.

I tak środowiska opowiadające się za zjednoczeniem z Unią Europejską podkreślały, że unijne prawo przyznaje pełną autonomię krajom członkowskim w kwestiach dotyczących praw człowieka i rodziny, a zatem dodatkowe zabezpieczenia są niepotrzebne, a co więcej, mogą sugerować, że takiej autonomii nie ma. Postawa taka jednak abstrahuje z jednej strony od praktyki stosowanej w Unii Europejskiej, z drugiej zaś od możliwych przecież przyszłych zmian w unijnym prawie.

Środowiska eurosceptyczne, przeciwne integracji, utrzymywały natomiast, że żadne dodatkowe protokoły nie obronią polskiego prawodawstwa przed ingerencjami Unii, a podpisanie protokołu osłabi jedynie sprzeciw wobec integracji, co dla środowisk tych jest sprawą pierwszoplanową. Trudno jednak postawę taką uznać za odpowiedzialną – stawianie wszystkiego na jedną kartę mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której znaleźlibyśmy się w Unii, nie dysponując żadnymi zabezpieczeniami. W tak ważnych sprawach bieżące cele polityczne nie mogą przesłaniać spraw zasadniczych.

LOSY SEJMOWEJ DEKLARACJI

Projekt uchwały sejmowej dotyczący suwerenności Polski w sprawach moralności i kultury, blokowany przez lewicę, powoli dojrzał do debaty plenarnej i do głosowania. Cała procedura trwała przeszło pół roku, a w międzyczasie doszło do wydarzeń, które potwierdziły słuszność obranej drogi. Na początku lipca 2002 roku Parlament Europejski przyjął bowiem kompromitującą uchwałę, w której pod pozorem upowszechniania tak zwanego zdrowia reprodukcyjnego wezwał kraje członkowskie Unii Europejskiej i kraje kandydujące do niej między innymi do pełnej legalizacji aborcji, a także do szerokiej promocji antykoncepcji i środków wczesnoporonnych, również wśród młodzieży. Uchwała ta, wymierzona przede wszystkim w Polskę, spotkała się z ostrym sprzeciwem wielu środowisk nie tylko w Polsce. Protestowała nawet Komisja Europejska Sejmu RP, która w swoim stanowisku jednoznacznie odcięła się od rezolucji Parlamentu Europejskiego i wskazała na niedopuszczalność takiej formy nacisku na suwerenne i demokratyczne kraje. Rezolucja Parlamentu Europejskiego przyniosła ten skutek, że rozviała ostatecznie złudzenia tych, którzy wierzyli, że Unia Europejska uszanuje suwerenność państw członkowskich w kwestiach dotyczących obrony życia i rodziny.

Wróćmy jednak do losów sejmowej uchwały. W październiku roku 2002 doszło do debaty i głosowania nad przygotowaną przez PiS Deklaracją o suwerenności w sprawach moralności i kultury. Dzięki akcji podjętej przez Polską Federację Ruchów Obrony Życia, akcentującej wagę tej deklaracji, do jej poparcia udało się przekonać większość klubów parlamentarnych, w tym kluby Polskiego Stronnictwa Ludowego, Samoobrony i Platformy Obywatelskiej. Mimo że koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy zdecydowanie opowiedziała się przeciwko deklaracji, uchwała miała wszelkie szanse być przyjęta. Niestety, wskutek podziału w tej sprawie wśród posłów Ligi Polskich Rodzin, których część głosowała przeciw deklaracji, a część nie głosowała wcale, ustawa nie została poparta większością głosów.

LIST DO WŁADZ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Niepowodzenie przeprowadzenia Deklaracji... przez Sejm uświadomiło członkom Federacji konieczność zmiany taktyki działania. W listopadzie 2002 roku Polska Federacja Ruchów Obrony Życia wystąpiła do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako gwaranta praw konstytucyjnych, do Marszałka Sejmu jako przedstawiciela organu nadzorującego negocjacje oraz do Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej jako osoby odpowiedzialnej za negocjacje, z wnioskiem o dołączenie do Traktatu Akcesyjnego z Unią Europejską klauzuli zapewniającej nadrzędność prawodawstwa polskiego nad regulacjami prawnymi obowiązującymi w UE w sprawach: ochrony życia człowieka, ochrony mał-

żeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz ochrony praw rodziców do decydowania o wychowaniu swoich dzieci. Powołano się przy tym na stosowne zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: artykuł 30., w którym czytamy, że „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”, artykuł 38., gwarantujący, iż „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”, artykuł 39., zapewniający, że „nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody”, artykuł 18., który stanowi, iż „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” oraz artykuł 48., mówiący, że „rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem”.

Do listu do władz Rzeczypospolitej Polskiej dołączona została konkretna formuła postulowanej klauzuli, wzorowana na zapisie protokołu, jaki z Unią Europejską podpisała Irlandia. Chociaż list ten nie doczekał się oficjalnej odpowiedzi, świadomość konieczności takiego rozwiązania – także dzięki licznym publikacjom i upowszechnianiu stanowiska Federacji – docierać zaczęła do coraz szerszych kręgów społeczeństwa.

STANOWISKO EPISKOPATU POLSKI

Wobec nieprzyjęcia przez Sejm Deklaracji o suwerenności w sprawach moralności i kultury jasne stało się, że jedyną siłą, która mogłaby skłonić Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia tematu protokołu, jest Episkopat Polski. Przedstawiciele Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia odbyli szereg spotkań z biskupami, w tym z Księdzem Prymasem i z Sekretarzem Episkopatu, spotykając się z pełnym zrozumieniem i poparciem dla tej inicjatywy. Owocem tej współpracy było podjęcie tematu protokołu na spotkaniu Komisji Wspólnej Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski w połowie stycznia 2003 roku. W czasie tego spotkania rząd zobowiązał się wypracować rozwiązanie wychodzące naprzeciw oczekiwaniom biskupów i katolickiej społeczności. I rzeczywiście, kilka dni później rząd przyjął jednostronną deklarację, która miała być dołączona do Traktatu Akcesyjnego, w następującym brzmieniu: „Rząd RP rozumie, że żadne z postanowień traktatu o Unii Europejskiej, traktatów ustanawiających wspólnoty europejskie oraz postanowień zmieniających i uzupełniających te traktaty nie stanowi przeszkody w regulowaniu kwestii o znaczeniu moralnym, jak również spraw związanych z ochroną życia ludzkiego przez państwo polskie”².

² Rząd RP, *Deklaracja nr 39* (<http://www.sejm.gov.pl>).

Zarówno Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, jak i środowisko obrońców życia uznały deklarację Rządu RP na temat ochrony życia i moralności, która została dołączona do Traktatu Akcesyjnego z Unią Europejską, za zbyt ogólnikową. Skrytykowana została także formuła jednostronnej deklaracji – szczególnie w kontekście kontrdeklaracji przedstawicieli Unii mówiącej, że jednostronne deklaracje nie mają mocy prawnej. Jestem przekonany, że mimo wspomnianych zastrzeżeń sam fakt podjęcia przez lewicowy rząd takiej deklaracji należy ocenić pozytywnie jako niewątpliwy sukces obrońców życia.

CZWARTY „ZJAZD GNIEŹNIEŃSKI”

Temat protokołu podjęty został też przez uczestników tak zwanego czwartego zjazdu gnieźnieńskiego, którego współorganizatorem była Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, a w którym uczestniczyli przedstawiciele stu osiemdziesięciu sześciu ruchów i organizacji katolickich. Niektóre media, w tym Telewizja Polska, próbowały wykorzystać to wydarzenie do tak zwanej europa-propagandy. Sugerowały one, jakoby uczestnicy spotkania opowiedzieli się za przystąpieniem Polski do Unii. Tymczasem celem tego ważnego spotkania nie było wypracowanie wspólnego stanowiska Ruchów i Organizacji Katolickich w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej, lecz pogłębienie refleksji nad przyszłością Europy oraz wartościami chrześcijańskimi, które leżą u jej podstaw.

W przesłaniu końcowym przyjętym przez czwarty „zjazd gnieźnieński” czytamy między innymi: „apelujemy, aby akty prawne zjednoczonej Europy gwarantowały poszanowanie nienaruszalnej godności osoby ludzkiej, ochronę życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, wspierały małżeństwo oparte na trwałym związku mężczyzny i kobiety oraz rodzinę rozumianą jako podstawową komórkę i fundament zdrowego społeczeństwa. [...] W imię konsekwentnego respektowania zasady pomocniczości uważamy za niezbędne zagwarantowanie autonomii ustawodawstwa krajowego państw członkowskich w dziedzinie moralności i kultury. Jednoznacznie wspieramy działania podejmowane obecnie na rzecz zagwarantowania takiej suwerenności narodu polskiego – najlepiej w formie dwustronnego protokołu – podkreślając, że jednostronna deklaracja zaproponowana przez Rząd RP jest niewystarczająca”³.

Uczestnicy „zjazdu gnieźnieńskiego” zaapelowali także do Parlamentu Europejskiego o uchylene rezolucji wymierzonych w dziecko poczęte i rodzinę (należy pamiętać, że w lutym 2003 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję zalecającą zrównanie związków nieformalnych – w tym tej samej płci – ze statusem małżeństwa) oraz o zaprzestanie finansowania z funduszy Unii Europejskiej, a więc z pieniędzy pochodzących ze składek krajów członkowskich,

³ Cyt. za: „Głos dla życia”, nr 2(61), 2003, s. 3.

programów kontroli populacji w tak zwanym trzecim świecie. Przypomnijmy, że pod tą eufemistyczną nazwą kryje się promocja aborcji, sterylizacji i antykoncepcji.

TRAKTAT AKCESYJNY BEZ PROTOKOŁU

Mimo że dołączenie postulowanego protokołu wychodziłoby naprzeciw oczekiwaniom znacznej części społeczeństwa, rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie podjął żadnych działań w tej sprawie, twierdząc że było na to za późno. Argumentacja ta nie była jednak zgodna z prawdą, na co jednoznacznie wskazały kompetentne ekspertyzy. Niejako w zamian środowiska lewicowe dopuściły do uchwalenia przez Sejm RP deklaracji, w której podkreślono, że „polskie prawodawstwo w zakresie moralnego ładu życia społecznego, godności rodziny, małżeństwa i wychowania oraz ochrony życia nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowych”⁴. Z jednej strony deklaracja ta ma duże znaczenie dla obrony życia w Polsce, ucina bowiem wszelkie spekulacje na temat rzekomej konieczności dostosowania naszego prawa w poruszanych wyżej kwestiach do tak zwanych norm unijnych. Z drugiej jednak strony, w świetle prawa międzynarodowego, jest ona bezwartościowa i w żadnym razie nie zabezpiecza polskiego prawodawstwa przed ewentualnymi rozwiązaniami narzucanymi przez Unię.

W kontekście referendum akcesyjnego warto przytoczyć fragment uchwały lutowego Zjazdu Walnego Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia: „Zwracamy się raz jeszcze o wynegocjowanie protokołu dodatkowego, który powinien stanowić część Traktatu Akcesyjnego, jednoznacznie ustanawiającego nadrzędność ustawodawstwa RP w dziedzinie ochrony, prawnego statusu małżeństwa, rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny oraz ochrony praw rodziców do decydowania o wychowaniu swoich dzieci nad normami prawnymi Unii Europejskiej obowiązującymi obecnie oraz w przyszłości. Protokół ten powinien również zastrzec prawo Polski do wyłączenia z uczestniczenia i finansowania działań sprzecznych z powyższymi zagadnieniami. [...] Bez spełnienia powyższych warunków, nie widzimy możliwości opowiedzenia się za przystąpieniem Polski do UE”.

⁴ „Monitor Polski” 2003, nr 19, poz. 290.